

Chęć do czynienia woli Bożej

Duchowo budująca cegielka nr 187

„... ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki”. (1. Jana 2, 17b)

„Zawsze się radujcie. Bez przestanku się módlcie.

Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was.

Ducha nie zagaszajcie. Proroctw nie lekceważcie.

Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie.

Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymujcie.

A sam Bóg pokoju niech was zupełnie poświęci; a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zachowane.” (1 Tes. 5, 16-23)

Otóż, jest jedna droga, jak **przedostać się do (ludzkiego) ciała**. Jak jest kierowane to ciało? Zważajcie teraz naprawdę dobrze i przygotujcie sobie wasze ołówki. Tutaj po tej stronie jest bramka, która prowadzi do ciała: jedna, dwie, trzy, cztery, pięć. Czy macie to narysowane? Zatem, tą pierwszą bramką tutaj jest **wzrok**, dalej **słuch**, **smak**, **węch** i **dotyk**, którakolwiek to jest, na tym nie zależy. Więc, są to zmysły ciała. Czy się to zgadza? Dalej wewnątrz mamy ducha, kiedy przejdziecie poprzez te wejścia. Te zmysły są na zewnątrz; jest to zewnętrzny system.

Tutaj wewnątrz są kolejne wejścia – jedno, drugie, trzecie, czwarte i piąte; pięć atrybutów ducha. Czy chcecie je sobie teraz zanotować? Pierwszym jest **wyobraźnia**, tak wyobraźnia. Drugim jest **sumienie**. Trzecim jest **pamięć**. Czwartym jest **rozum**. A piątym są **uczucia**.

W duchu jest wyobraźnia, sumienie, pamięć, rozum i uczucia; są to zmysły albo atrybuty, względnie jakby zmysły ducha. A **dusza jest naturą ducha, który jest w tobie, ponieważ dusza wyraża na zewnątrz dokładnie tą atmosferę, która znajduje się wewnątrz ciebie**. Jest potrzebne miejsce poświęcenia, którym jest dusza; znajduje się tam w tej samej kategorii. W porządku.

Dalej jest to **wejście** (do duszy) – jest **tylko jedno, jedna bramka**, która jest nazwana „twoją wolą”. **Ty decydujesz o tym, co wchodzi do wewnątrz**. I co to sprawia? Co to oznacza? **Ciało musi zostać obmyte** – umywalnia, potem poświęcone – ot tutaj; potem **napelnione Duchem Świętym tutaj, i staje się ponownie Bożym trybunałem sądowym** – **wtedy Bóg siedzi na tronie w twoim sercu**. Jeśli uczynisz coś złego, zaraz mówisz: „O rety, zrobiłem coś złego”.

Niektórzy ludzie mówią: „To mnie nie potępia, jeżeli mam ostrzyżone włosy” – wy kobiety. „Nie potępia mnie to, kiedy mam manikiur albo makijaż”, czy cokolwiek to jest. „Nie odczuwam potępienia, kiedy chodzę na zabawy taneczne. Nie odczuwam potępienia, jeśli powiem jakieś błahe, niewinne kłamstwo. Nie odczuwam potępienia, kiedy gram w bridża na przyjęciu wśród przyjaciół”.

Czy wiesz dlaczego? **Ty nie masz niczego, co by cię potępiało.** „To nie obciąża mojego sumienia”. Ty nie masz żadnego sumienia – tak samo jak wąż nie ma bioder. Więc ty po prostu... Nie masz żadnego sumienia; nie masz tam niczego, co by cię potępiało, **bo jesteś z tego świata.**

Wzywam cię jednak, abys pozwolił Jezusowi Chrystusowi wejść tutaj do wnętrza, spróbuj to choć jeden raz. Bracie, potem będziesz odczuwał takie potępienie, że zaraz wycofasz się i odwrócisz swoją głowę od tego. Jest to tak pewne, jak to, że stoję tutaj; ponieważ On jest święty. Słuchajcie, ja cytuję Pismo Święte: „Jeśli miłujecie takie sprawy (to znaczy ten świat), i rzeczy tego świata, jest tak dlatego, bo nie ma w was miłości Bożej” (1. Jana 2, 15).

„Jaka jest własna wola? Dlaczego nazywasz to **własną wolą**, bracie Branham?” Ponieważ to umieszcza mężczyznę i kobietę z powrotem, podobnie jak Adama i Ewę do ogrodu Eden – do czego? Do tych dwóch drzew? Własna wola – **jedno drzewo jest śmiercią. Drugie drzewo jest Życiem. Decydujesz własną wolą. Masz swobodną moralną wolność podejmowania decyzji.**

Bóg umieścił tego pierwszego człowieka, Adama i Ewę, właśnie tutaj – dał im swobodną moralną wolność podejmowania decyzji. On stawia cię na tej samej płaszczyźnie. I jedynym sposobem, **jak możesz tą sprawę ugruntuować tutaj wewnątrz, jest twoja własna wola.** Alleluja. **Twoja własna wola. Ty musisz chcieć czynić Bożą wolę. Musisz wyzbyć się swojej własnej woli, żebyś mógł wpuścić Bożą wolę do wnętrza, ponieważ to jest jedyny kanał, który prowadzi do serca.**

O, możecie przyłączyć się do kościoła, wy baptyści i prezbiterianie. A wy metodyści i pielgrzymi świątobliwości możecie dojść do poświęcenia. **Lecz musicie z własnej woli chcieć czynić wolę Bożą, aby pozwolić Duchowi Świętemu wejść tutaj do wnętrza,** abyście mogli manifestować obietnicę: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą (Ew. Marka 16, 17-18): W Moim Imieniu diabły wyganiać będą. Nowymi językami mówić będą. Na chorych ręce wkładać będą, a choćby coś śmiertelnego wypili... i tak dalej. **Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy pozwolili, żeby ich wola stała się Moją Wolą, a te sprawy, które Ja czynię, i oni czynić będą**” (Ew. Jana 14, 12). Mam nadzieję, że tego nie przeoczycie. **Jest to chęć, ochota do czynienia Woli Bożej.** Czy rozumiecie, co mam na myśli? [1]

Więc jak wejdziemy do tego? Przypomnijcie sobie teraz, była tam zasłona, ta zasłona, która zwiślała między świętym a najświętszym miejscem

świątyni. W tym najświętszym miejscu właśnie – **tam wchodzi Chrystus, by usiąść na tronie twojego serca. Bowiem Chrystus został usunięty z tronu.** On przychodzi przez usprawiedliwienie (zgadza się?), poświęcenie; a potem przez jednego (czy przez wodę, jeden kościół, jedno wierzenie?) – **przez jednego Ducha**” – jesteśmy **wechrzczeni wszyscy w jedno ciało, mianowicie w ciało Chrystusa** (1. Kor. 12, 13). Przez kogo? Przez **Ducha Świętego** (Efez. 4, 4-6).

Kto wchodzi do wnętrza? Zielonoświątkowcy, metodyści, presbiterianie baptyści – ktokolwiek chce. Ta zasłona – czy wiecie, jaka to jest zasłona, która zasłania twoje serce od tego? Czy jesteście gotowi? **Ta zasłona jest nazwana „własną wolą”.**

Czy pojmujecie to teraz? Te zmysły na zewnątrz – te zmysły ciała i te zmysły ducha i ta zasłona między tym a świętym miejscem, tym najświętszym miejscem... **A jedyną drogą, jak tam możesz wejść, jest twoja własna wola**, „bo ktokolwiek pragnie... (Obj. 22, 17). Czego? Ktokolwiek uściśnie dłoń? Ktokolwiek zostanie zanurzony? Ktokolwiek przyłączy się do kościoła? Ktokolwiek przedłoży swój list zalecający? Ktokolwiek to uczyni? Nie. „Ktokolwiek wejdzie za tę zasłonę...”

Niechaj Chrystus wejdzie do twoich zmysłów! Może mówisz: „Dobrze, powinienem to zrobić. Ja nie chcę iść do piekła; to jest jedna sprawa. Przyłączę się więc do kościoła”. W porządku – luteranie.

„Dobrze, powiem ci, co zrobię. Uważam, że powinienem żyć innego rodzaju życiem, takim jakim tylko potrafię” – poświęcenie u ołtarza. W porządku, metodyści.

W porządku, **więc ktokolwiek chce**, niech wejdzie poza tą rozerwaną zasłonę. O, chwała bądź Bogu. Ja jestem po drugiej stronie. Alleluja Jego Imieniu. O, moi drodzy. Ktokolwiek chce, niech rozerwie te zasłony swojej własnej woli i pozwole Bogu wejść do swojego serca. Jest to Chrystus na Swoim tronie sędzi – w sercu człowieka. Co się potem wydarzy?

O, mówicie: „Hm, ja mogę mówić spróśne żarty; to mnie nie potępia”. Dlaczego? **Ty nie masz niczego, co by cię potępiało.** Nie masz tam nikogo, kto by wyrzucił z ciebie. Nie masz nikogo, kto by cię potępiał. „Otóż, mówię ci” – tak mówią kobiety – „ja mogę mieć krótkie włosy, a nie odczuwam potępienia”. Nic dziwnego. Rozumiesz? „Ależ, ja mogę nosić szorty, ja mogę czynić to. Ja...” Mężczyzna mówi: „Nie zaszkodzi mi, kiedy palę cygara”. Inny mówi: „Nie zaszkodzi mi, kiedy sobie zagram w karty albo w kostki,” czy cokolwiek oni czynią. „To mi przecież nie zaszkodzi”. I oni ciągle należą do kościoła. Rozumiecie? „Nie zaszkodzi mi, kiedy to czynię”. Dlaczego tak mówisz? Dlaczego? **Nie ma tam wewnątrz niczego, co by cię osądzało.**

Lecz kiedy Chrystus wchodzi do wnętrza, to stworzyłeś w swoim sercu ołtarz i twoje grzechy są usuwane codziennie. Wielki, święty Paweł powiedział: „Ja codziennie umieram – (1. Kor. 15, 31). Niemniej jednak

żyję, lecz nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal. 2, 19-20). Oto ta wewnętrzna zasłona. O, bracie, siostrze.^[2]

Zewnętrzny człowiek jest fizyczną istotą, która jest kierowana przez sześć, względnie przez pięć zmysłów. **Wewnętrzny człowiek jest duchowym człowiekiem**, który jest również kierowany przez pięć zmysłów: pamięć, wyobraźnia, sumienie, itd. Zewnętrzny człowiek ma: wzrok, dotyk, smak, słuch i węch. **Lecz wewnątrz tego ducha jest dusza, a ona jest kierowana przez jedną rzecz – twoją swobodną wolę. Ty możesz zaakceptować to, co mówi diabeł, albo możesz zaakceptować to, co mówi Bóg.**

I to właśnie określa, jakiego ducha masz tam wewnątrz. Jeżeli to jest Duch Boży, będzie karmił się sprawami Bożymi i nie będzie karmił się niczym z tego świata. Jezus powiedział: „Jeżeli miłujecie świat i rzeczy tego świata, jest tak dlatego, bo **miłość Boża nie weszła jeszcze tam do najgłębszego wnętrza**” (Rzym. 5, 5). Szatan cię zwiódł. „I nie samym chlebem żyć będzie człowiek, lecz każdym słowem, które wychodzi z ust Bożych” (Mat. 4, 4).

Czy Bóg utracił władzę albo czy On po prostu oddał władzę jakiejś innej agencji? Zastanawiam się. Prawdziwa odpowiedź na to pytanie brzmi... Według mojej opinii są **dwie oponujące sobie duchy na świecie dzisiaj, które działają.** Otóż, nie może ich być więcej niż dwa – dwie głowy. A **Jednym z nich jest Duch Święty, który działa; tym drugim jest duch diabła, który działa w tych ostatecznych dniach przez zwodzenie.** Pragnę teraz oprzeć moje myśli właśnie tutaj na pozostałej części tego tekstu – do końca naszego poselstwa.

Te dwa duchy – jednym z nich jest Boży Duch Święty, tym drugim natomiast jest duch diabła działający poprzez zwodzenie. Ludzie tej ziemi dokonują obecnie swego wyboru. Duch Święty jest tutaj wywołując Oblubienicę dla Chrystusa. On czyni to przez potwierdzanie Swego Słowa obietnicy dla niej w tym wieku, pokazując, że On jest Chrystusem.

Jeżeli palec powinien poruszać się w tym wieku, to palec będzie poruszał się. Jeżeli powinna poruszać się stopa w tym wieku, to stopa będzie poruszać się. Jeżeli oko ma widzieć w tym wieku, to oko będzie widzieć. Rozumiecie?

Duch Boży – kiedy Ciało dorasta do doskonałej postawy Boga, jest... Ten wiek, w którym obecnie żyjemy – Duch Święty jest tutaj potwierdzając Poselstwo na tę godzinę. A Duch Święty czyni to, żeby ci ludzie, którzy wierzą Bogu, zostali wywołani z tego chaosu. Bezbożny duch diabła jest tutaj i wywołuje swój kościół przez błędną naukę, jak zwykle, przez wypaczanie Słowa Bożego tak, jak czynił to na początku.^[3]

Otóż, oni pokutowali i zostali ochrzczeni, i wyszli, aby chodzić w nowości życia, w nowym kraju, w nowej pielgrzymce, między nowymi ludźmi, a ręka Boża była wyciągnięta nad nimi. Lecz w końcu doszło do tego, że w tej pielgrzymce, w której pielgrzymowali, nie byli zadowoleni z tego, że chodzą

w łasce. **Oni musieli dojść do czegoś, co mogli czynić sami z siebie** (2. Mojż. 19, 7-8).

I oni, gdyby tak szli dalej... Ta obietnica nie była im dana pod zakonem. Ta obietnica była dana przed zakonem i nie była w ogóle uwarunkowana. **„Ja dałem wam ten kraj; idźcie i wejdźcie do niego”** (Jozue 1, 1-2). Lecz zanim oni doszli do tej obietnicy, **zadecydowali, że sami muszą coś uczynić.**

Otóż, tak właśnie ludzie myślą dzisiaj o Bożym uzdrowieniu czy o jakimś innym dziele łaski Bożej, mianowicie, że trzeba, aby człowiek też coś uczynił. **Słuchaj, ty nie masz nic czynić, tylko wierzyć, po prostu wierzyć Bogu.**

I to właśnie znajdujemy ciągle wśród ludzkich istot. Jesteśmy skłonni do tego, by być takimi – „My musimy też coś sami uczynić”. Odczuwamy, że musimy mieć w tym również naszą inicjatywę.

Tak, ty musisz coś uczynić w tej sprawie, tak, mianowicie podporządkować swoją własną wolę, swoje własne pojmowanie woli i pojmowaniu Wszchemogącego Boga, i sprawa załatwiona. To jest wszystko, co trzeba uczynić. Po prostu przyjmij Jego obietnicę i nie myśl o niczym innym. Chodź polegając na niej, a Bóg zatroszczy się o resztę.^[4]

Lecz pamiętaj, On da ci pragnienie twego serca. On to obiecał. Czy to wiesz? On obiecał dać ci pragnienie twojego serca. **I niech twoim pragnieniem jest Słowo Boże. Niech twoim pragnieniem jest Jego wola, nie twoja własna wola, lecz Jego wola.** Jeżeli prosisz go o coś, a On nie daje ci tego, to powiedz: „Dziękuję Ci, Panie. Ty wiesz, co jest dobre” (Ps. 78, 18-32; 4. Mojż. 11, 4-35; 4. Mojż. 22, 9-22).^[5]

Bóg jest suwerenny. I widzimy tutaj w tym przeczytanym miejscu Pisma Świętego z 1. Kronik 13, co czynił Dawid. Jego zamiary były dobre. **Lecz Bóg nie przypisuje nam zasług, jeżeli mamy dobre zamiary. Jest tylko jeden sposób, jak możemy służyć Bogu, mianowicie przez czynienie Jego woli na Jego rozkaz. A Bóg jest suwerenny; nie ma nikogo, kto mógłby Mu powiedzieć, co ma czynić albo jak to ma czynić; On czyni to w ten sposób... On zna właściwy sposób, jak to ma czynić. I to sprawia, że czuję się dobrze.** To powinno sprawić, że wszyscy będziemy czuć się dobrze, i jestem pewien, że tak jest. Bo do jednego będzie to przychodzić w ten sposób, a do innego w inny sposób, do następnego w inny sposób...

Lecz u Boga jest jedna wspaniała sprawa: On nie zostawił nas nie wiedzących obecnie, co jest Prawdą i jak ją trzeba wykonywać. On nie jest takim, że karałby nas za czynienie czegoś, o czym nie wiedzieliśmy, jak powinno to być czynione, a potem pozwoliłby nam potknąć się i wpaść w kabałę. On nie jest takim Bogiem. On jest Bogiem, który wypowiada Słowo i oczekuje, że Jego dzieci będą Mu wierzyć. Więc dlatego On wie, co

jest najlepsze i kiedy to trzeba uczynić i jak trzeba to uczynić. My mamy nasze pojęcia o tym, lecz On to wie doskonale. [6]

Zatem, jeśli stracimy wiarę, to stracimy naszą chwałę. **Jeśli odstąpimy od wiary, to zabieramy kościół do intelektualnej sfery.** I wiele razy było wśród ludzi takie mniemanie: Dlatego, że mają wielkie zgromadzenia, że mają wielkie kościoły i wysokie wieże na nich, i dużą ilość wytwornie ubranych i wypielęgowanych ludzi, i duże środki finansowe, iż mogą sobie pozwolić na takie rzeczy, myśleliśmy sobie wiele razy, że ten kościół musi być naprawdę inspirowany. Względnie często powoływaliśmy się na różnych kaznodziejów, którzy wyszli na pole misyjne i mieli wielkie zgromadzenia i tłumy ludzi, więc myślimy sobie czasami, że **to są znaki prawdziwej inspiracji. Lecz to w ogóle nie jest prawdą. Jest to tylko ludzka inspiracja.**

Bowiem prawdziwa inspiracja przychodzi na skutek czynienia woli Bożej, nie ważne czy wykonuje ją tylko jeden człowiek czy garstka ludzi. Wcale nie ważne, czy to jest wielki kościół albo mały kościół. Czy on jest wspaniałym elokwentnym mówcą albo tylko człowiekiem, który niemal nie zna abecadła – na tym wcale nie zależy. Jest to zależne od poselstwa, które on przynosi – **czy ono jest inspirowane przez Słowo Boże, albo jest inspirowane przez intelektualne pojmowanie – dzięki inspiracji człowieka.**

Niektórzy ludzie mogą być inspirowani dzięki ich elokwentnemu kaznodziei. To nie znaczy, że to jest w porządku. Czasami słuchacze są inspirowani, ponieważ ten człowiek jest tak wykształcony, że potrafi przekazać i narzucić słuchaczom swoje przekonanie.

To jeszcze nie oznacza, że to jest od Boga. Rozumiecie? Jest tak, że **tylko dzięki Bożemu wiekuistemu, wiecznie trwającemu, błogosławionemu Słowu możemy otrzymać inspirację, a ona jest dana przez Ducha Świętego.** Przyjmujemy ją wiarą. [7]

Pamiętajcie zawsze, zborze: Słowo Boże jest prawdą. **Ja wierzę, że właściwe nastawienie umysłu wobec każdej Bożej obietnicy urzeczywistni ją, jeżeli patrzysz się na nią we właściwy sposób.** Lecz pamiętajcie, następująca sprawa była wzorem w moim życiu. Staralem się tak postępować.

Po pierwsze: **Pragnę zawsze stwierdzić, czy to jest wolą Bożą, czy nie. Potem wiem, czy taka jest wola Boża.** Następnie rozważam, jaki jest mój cel oraz motyw mojego postępowania. **Więc jeśli to jest wola Bożą, a mój cel jest właściwy, również mój motyw jest właściwy, to wierzę, że się tak stanie.**

Ponieważ, **po pierwsze jest to wola Bożą, a moim celem jest uwielbić Go w tym,** i moim motywem jest oddać Mu wszelką chwałę, by znaleźć upodobanie u Niego. Rozumiecie? Więc nie ma w tym żadnych samolubnych motywów. **Jeśli masz samolubny motyw, nie będzie to działać.** Jeżeli twoim celem jest zdobycie pieniędzy dla siebie, czy coś

podobnego, to nie będziesz miał powodzenia. A prócz tego **jeśli starasz się czynić coś niezgodnego z wolą Pana, nie będzie to przede wszystkim funkcjonować** (Jan 7, 17).

Więc istnieje autentyczna wiara, lecz ty musisz wejść na właściwy kanał Boży, by mieć tą autentyczną wiarę. Istnieje wiara ludzka, ale istnieje wiara Boża (Gal. 2, 19-20; 2. Kor. 4, 13). I musisz mieć Bożą wiarę, abyś mógł wierzyć. A zatem, aby mieć Bożą wiarę, musisz mieć **zmysł Chrystusowy w sobie**. Potem dzięki temu Bóg przedkłada ci wizję, objawienia i **wszystkie te rzeczy przychodzą przez zmysł Chrystusowy, będący w tobie**. Czy to pojmujecie? „Niech zmysł Chrystusowy odpoczywa w tobie” (Fil. 2, 5). [8]

Czy pomyśleliście, że właśnie w tym Rosja – że oni mieli fałszywą Pięćdziesiątnicę? Tacy oni są. To jest dzieło diabła. Oni starają się narzucić wszystkim ludziom komunizm, w którym wszyscy ludzie mają wszystko wspólne. Czy wiecie, że w takim właśnie stanie był Kościół na początku, kiedy został wylany Duch Święty w Dzień Pięćdziesiąty? Wtedy ludzie sprzedawali swoje posiadłości i kładli pieniądze u stóp uczniów, a oni rozdzielali je każdemu człowiekowi, według jego potrzeby (Dz. Ap. 2, 42-47). A **obecnie przyszedł diabeł, zstąpił na świat i wzbudził polityczną moc, aby zmuszała ludzi do tego**.

Bóg nie zmusza człowieka do czynienia czegoś. Ty czynisz to dzięki swojej własnej woli. On może cię ostrzegać, postawić barykadę na twojej ścieżce, ale ty idziesz według swojej własnej woli i na podstawie własnej decyzji do Jego Obecności i czynisz Go swoim Zbawicielem. Lecz szatan wypaczył Boży plan na swój własny plan. [9]

Więc jeśli chcesz postępować właściwie, cieszę się tak bardzo dziś wieczorem, że mogę ci powiedzieć: **Istnieje miejsce ucieczki; jest to Jezus Chrystus**. Jeśli nie chcesz postępować grzesznie, a wróg prześladuje cię, to istnieje droga ucieczki, a tą ucieczką jest Jezus Chrystus. **Jest takie miejsce, gdzie możesz przyjść i uwolnić się od presji** (4. Mojż. 35, 6-34; Joz. 20, 1-3).

Lecz jeśli lubisz grzeszyć i nie chcesz przyjąć Boga, to diabeł przejmie cię gdzieś do swoich szpon. I ty nie możesz przyjść do Chrystusa dlatego, że nie chcesz.

A kiedy człowiek przychodzi do Chrystusa, do tego miejsca Ucieczki... Kiedy człowiek przychodził w Starym Testamencie, to po pierwsze **on musiał przyjść ochoczo – z własnej woli. I tak właśnie musicie przychodzić do Chrystusa.** [10]

Więc **będziesz musiał pielgrzymować w oparciu o swoją własną swobodną wolę.** [11]

Zatem, **Baranek dawniej, w czasach orędowania**, On wiedział, że tam w tej Księdze były imiona, które były zapisane w niej przed założeniem świata (Obj. 13, 8), a dopóki te imiona nie zostały jeszcze zmanifestowane

na ziemi, **On musiał tam pozostawać jako Orędownik** (Obj. 5, 1-10). Czy to pojmujecie? Doskonała predestynacja! Rozumiecie?

W porządku, On musiał tam pozostać, ponieważ **On przyszedł, by umrzeć za tych, których Bóg przeznaczył do Wiecznego Życia** (Dz. Ap. 13, 48). Rozumiecie? Rozumiecie? Dzięki Swojej uprzedniej wiedzy On widział ich, **nie dzięki Swojej własnej woli. Jego wołą było, żeby nikt nie zginął** (1. Tym. 2, 3-4), **lecz dzięki Swojej uprzedniej wiedzy On wiedział, kto to przyjmie, a kto nie.**

Dlatego jak długo chociaż jedno imię z tych przeznaczonych nie było jeszcze oznajmione na ziemi, **Chrystus musi tam pozostać jako Orędownik, by zatroszczyć się o to imię.** Lecz skoro tylko to ostatnie imię zostanie obmyte w tym Cloroksie, względnie w Bielidle, to **dni Jego Orędownictwa zakończą się.** „Kto jest plugawy, niech będzie jeszcze plugawszy, kto jest święty, niech uświęca się nadal” (Obj. 22, 11). Rozumiecie? **On wychodzi ze świątyni i potem staje się trybunałem sądowym.** Potem biada tym, którzy nie są w Chrystusie. [12]

Pamiętajcie, **ja nie mogę was zmusić, abyście postępowali przeciw swojej własnej woli,** lecz ja wierzę, że to może jest ten czas, kiedy wszystko to, czego spodziewaliście się w przyszłości, wypełnia się może właśnie w tej chwili.

I tak może jest. Mam nadzieję, że jeszcze nie. Lecz może jest to ostatni raz, kiedy jesteś wzywany. Pamiętaj, On nie będzie ciągle zmagał się z człowiekiem. **On ciebie woła, ale potem odwróci się od ciebie i nie przyjdzie już nigdy więcej.** [13]

Bibliografia:

- [1] „Objawienie rozdz. 4, cz. 3. – Tron Miłosierdzia” 61-0108, ak. 224-225, 227-232
- [2] „Objawienie rozdz. 4, cz. 2. – 24 Starców” 61-0101, ak. 272-278
- [3] „Bóg tego złego wieku” 65-0801, ak. 53, 55-56
- [4] „Paradoks” 65-0117, ak. 71-75
- [5] „Czy Bóg zmienia pogląd na Swoje Słowo?” 65-0418E, ak. 151b
- [6] „Próba czynienia Bogu usługi” 65-0718M, ak. 29-30
- [7] „Wiarą Mojżesz” 58-0720M, ak. E-17
- [8] „Królowa Saby” 61-0219, ak. E-8
- [9] „Jedność jednego Boga w jednym Kościele” 58-1221E, ak. 39-40
- [10] „Wypuścić ciśnienie” 62-0513E, ak. 81-83
- [11] „Twoja miłująca dobroć” 58-0228, ak. E-73b
- [12] „Pierwsza Pieczęć” 63-0318, ak. 59
- [13] „Jahwe Jireh, cz. 3” 64-0404, ak. E-87b